

Jachowicz, Piotr

„Powszechna historia gospodarcza”, Dariusz Wojnarski, Warszawa 2004 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 95/4, 559-562

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R E C E N Z J E

Dariusz W o j n a r s k i, *Powszechna historia gospodarcza*, Poltext, Warszawa 2004, s. 424.

W ostatnich miesiącach ukazała się książka Dariusza W o j n a r s k i e g o, zatytułowana „Powszechna historia gospodarcza”. We wstępie autor zapowiada, że postara się „pokazać dynamikę przeobrażeń gospodarczych w minionych latach, zwracając szczególną uwagę na wypuklenie przyczyn i prawidłowości”. Bierze jednocześnie pod uwagę „powszechne trudności w rozumieniu procesów i zjawisk gospodarczych w przeszłości” i deklaruje, że wykład będzie zaprezentowany w sposób „maksymalnie jasny, zrozumiały i przejrzysty”. Przed podjęciem decyzji o zakupie i lekturze książki warto zastanowić się, czy stan faktyczny zgadza się z zapowiedziami autora oraz czy udało mu się osiągnąć zamierzone cele. Warto również sprawdzić, jak praca Dariusza Wojnarskiego wygląda na tle innych ujęć podręcznikowych z zakresu historii gospodarczej i czy przekazuje wiedzę w rzetelny sposób.

Autor stwierdza we wstępie, że jego książka ma zadanie wypełnić „dotkliwy niedobór na rynku wydawniczym” oraz przyczynić się do „pełniejszego poznania dziejów”. Jest to — jak pisze — tym bardziej potrzebne, że przed 1989 r. podręczniki pisane były z perspektywy, której „nie udało się obronić przed powszechnym naówczas ideologizowaniem”. Natomiast po 1989 r. „nie doczekaliśmy się dobrego polskiego podręcznika, który by w sposób przejrzysty i uporządkowany przedstawiał węzłowe zagadnienia z przeszłości społeczno-gospodarczej świata”.

W chwili obecnej polski czytelnik ma do wyboru trzy podstawowe podręczniki do historii gospodarczej: Rondo C a m e r o n a, Jana S z p a k a oraz Janusza K a l i Ń s k i e g o¹. Pierwszą z nich autor określa jako „cenny, choć raczej uzupełniający wykład”, drugą zauważa, lecz zbywa jednym zdaniem. Trzecia — co najciekawsze — nie zasługuje na wzmiankę we wstępie i pojawia się jedynie w bibliografii. Jest to o tyle niezrozumiałe, że autor obficie korzysta zarówno z pracy Szpaka, jak i Kalińskiego. Zapożyczenia są bardzo wyraźne i dokładne, a ich lista — długa. Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że praca Wojnarskiego ma charakter kompilacyjny i ociera się o plagiat. Formalnie wszystko wydaje się być w porządku, ponieważ nie znajdujemy jednakowo brzmiących zdań, ale *de facto* tekst Wojnarskiego nie wnosi niczego nowego poza tym, co znajdujemy w pierwowzorach — zarówno pod względem merytorycznym, jak i konstrukcji wykładu. Spróbujmy zilustrować to stwierdzenie kilkoma przykładami.

Jan Szpak w następujący sposób charakteryzuje stosunki pieniężne w średniowiecznej Europie: „Rozwój gospodarki towarowej stworzył popyt na pieniądz kruszcowy (srebrny — dla obrotu wewnętrznego, złoty dla handlu międzynarodowego). Wobec małej podaży kruszców, funkcję pieniądza pełniły też niektóre towary, zwane płacidłami (bydło, zboże, płótno, sukno, pieprz). Prawo bicia monety mieli władcy, feudalowie i niektóre miasta. W związku z dużą różnorodnością kursującego pieniądza pojawiły się — najwcześniej i najczęściej we Włoszech — zawodowi bankierzy (od *banca* — stół, na którym trzymano worki z pieniędzmi), którzy kupowali, sprzedawali i wymieniali pieniądze” (s. 89–90). Wojnarski to samo zjawisko opisuje następująco: „Wrz z rozwojem gospodarki towarowej wzrósł popyt na pieniądz kruszcowy, który przez cały okres średniowiecza nie był tak po-

¹ R. C a m e r o n, *Historia gospodarcza świata. Od paleolitu do czasów najnowszych*, Warszawa 1999; J. S z p a k, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 2003; J. K a l i Ń s k i, *Zarys historii gospodarczej XIX i XX w.*, Warszawa 2000.

wszechny. Ze względu na ograniczone możliwości bicia monet głównym ekwiwalentem wymiany były tzw. płacidla (zboże, płótno, bydło itp.). Państwo nie miało wyłączności na bicie monety. Prawo to posiadali feudalowie, a nawet niektóre miasta, co sprawiało, że w obiegu krążyło wiele rozmaitych monet o różnej, zmieniającej się w czasie wartości (tzw. psucie monety, czyli zmniejszanie zawartości szlachetnego kruszcu). Krajem, w którym najszybciej rozwinęła się wymiana pieniężna, były Włochy. Tutaj na Sycylii, jeszcze za panowania arabskiej dynastii Fatymidów (X w.), rozpoczęli działalność wywodzący się ze środowiska handlowego zawodowi bankierzy (od wł. *banca* — lawka, na której leżały worki z pieniędzmi), zajmujący się głównie wymianą monet (pierwotnie kantorów wymiany)” (s. 47).

W innym miejscu Szpak pisze: „Podstawowym założeniem merkantylistów było przekonanie, że o bogactwie kraju decydują zgromadzone zasoby kruszców (srebra i złota). Jest to potęga trwała, w przeciwieństwie do dóbr żywnościowych, które są nietrwałe. Skoro więc kruszce decydują o potędze kraju, winno się wszelkimi sposobami powiększać jego zasoby. Najwcześniejszy sposób gromadzenia, praktykowany przez Hiszpanię (*bullionizm* — od *bullion*, sztaba złota lub srebra) nie zdał egzaminu, gdyż kruszce nie umacniały gospodarki, lecz „wyciekały” z kraju na zakup dóbr konsumpcyjnych. Dlatego później uznano, że celem państwa powinno być uzyskiwanie dodatniego bilansu w handlu zagranicznym, aby pieniądź kruszczowy ściągać do kraju” (s. 120–121). Odpowiedni fragment u Wojnarskiego brzmi: „Początkowo merkantylizm polegał na założeniu, że miarą bogactwa jest ilość nagromadzonego w kraju pieniądza kruszczowego z metali szlachetnych. Jest to potęga trwała, w przeciwieństwie do dóbr żywnościowych, które są nietrwałe. Skoro więc kruszce decydują o potędze kraju, winno się wszelkimi sposobami powiększać ich zasoby, a głównym do tego środkiem jest handel zagraniczny. Był to tzw. *bullionizm* (od ang. *bullion* — sztaba złota lub srebra), którego zwolennicy głosząc konieczność dodatniego bilansu handlowego, dążyli do jak największego ograniczenia importu i wywozu kruszców z kraju oraz zapewnienia jak największego ich przyływu z zewnątrz” (s. 80–81).

Również porównanie z książką Kalińskiego prowadzi do podobnych wniosków. Znajdujemy tam następujący opis polityki zbrojeń Hindenburga: „Program zakładał niebywale szybki wzrost produkcji broni, m.in. podwojenie produkcji materiałów wybuchowych i potrojenie wytwórczości karabinów maszynowych oraz zwiększoną produkcję samolotów i samochodów ciężarowych. Produkcji finalnej sprzyjać miał wzrost wydobycia surowców. Przemysł znalazł się pod kontrolą władz wojskowych, a wiele kluczowych przedsiębiorstw pod bezpośrednim przymusowym zarządem państwowym, realizowanym przez Urząd Wojenny (*Kriegsamt*). Państwo wprowadziło reglamentację produkcji i dystrybucji towarów przemysłowych, ustalało poziom cen i płac” (s. 106). Wojnarski wtóruje mu w następujący sposób: „Program zakładał niezwykle szybki wzrost produkcji broni, samolotów i samochodów ciężarowych. Nad jego realizacją czuwał powołany Najwyższy Urząd Wojenny (*Kriegsamt*), będący przymusowym zarządem państwowym w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Państwo przejęło pełną kontrolę w polityce gospodarczej, ustalało płace i ceny” (s. 172).

Również wprowadzenie do rozdziału poświęconego gospodarce światowej w latach 1950–1973 brzmi zaskakująco podobnie. Kaliński przedstawia to zagadnienie w następujący sposób: „Połowa 1950 r. przyniosła gwałtowne zaostrenie sytuacji międzynarodowej i przekształcenie »zimnej wojny« w »wojnę gorącą«. Zachęta i pomoc Chin Ludowych oraz ZSRR ośmieliła komunistyczną Koreę Płn. do ataku na Koreę Płd., związaną politycznie ze Stanami Zjednoczonymi. W jej obronie stanęły wojska amerykańskie i 16 państw sojuszniczych, walczących pod flagą ONZ. Wojna koreańska, zakończona w 1953 r., grożąca światowym konfliktem atomowym, utrwaliła podział Korei oraz wpływy amerykańskie i radzieckie na Dalekim Wschodzie” (s. 239). Wojnarski otwiera rozdział następująco: „W połowie 1950 r. sytuacja międzynarodowa uległa znacznemu pogorszeniu. Zimna wojna przerodziła się w »gorącą« zaczął się gwałtowny wyścig zbrojeń, wojska komunistycznej Korei Północnej, wspieranej przez Chiny i ZSRR, zaatakowały Koreę Południową. Pod flagą ONZ w obronie tej ostatniej stanęły wojska amerykańskie i 16 państw sojuszniczych. Zakończona w 1953 r. wojna koreańska utrwaliła dotychczasowy podział Korei oraz wpływy amerykańskie i radzieckie na Dalekim Wschodzie” (s. 295).

Powyższe przykłady są jedynie skromną reprezentacją zapożyczeń, których dokonał Wojnarski. W całej pracy doliczyć się można co najmniej kilkudziesięciu podobnych. W naszej opinii nadużycie to dyskwalifikuje omawianą książkę i „metody badawcze” jej autora.

Spróbujmy jednak dla porządku przyrzeć się bliżej podręcznikowi. W sposób oczywisty pierwszym kryterium oceny będzie zawartość merytoryczna wykładu. Rozumiemy przez nią zasób, dobór i prawdziwość przedstawionych faktów. Opis wybranych wydarzeń powinien być wiarygodny, bez przekłamań i przemilczeń. Omawiana książka nie spełnia tego kryterium — brak jest podstawowych dla ekonomisty odniesień, a część z przed-

stawianych informacji jest nieprawdziwa. W książce widzimy wyraźne luki, które wynikają z „euroamerykańskiej” perspektywy piszącego, który rzadko dostrzega Azję, Afrykę i Amerykę Łacińską. Problemy rozwoju gospodarczego tych kontynentów omawiane są bez zrozumiałego klucza, w sposób nieuporządkowany i niekompletny. Z książki nie dowiadujemy się, jakie były mechanizmy ich rozwoju, jaką rolę pełniły w gospodarce światowej oraz jakie były źródła ich generalnego zapóźnienia i częściowych sukcesów gospodarczych. Przykładowo, w części poświęconej gospodarce świata w XIX w. mamy jedynie informację o nowej fazie kolonializmu i o eksporcie kapitału. Zawiera ona encyklopedyczne informacje o wielkości posiadłości kolonialnych mocarstw europejskich i o ich zaludnieniu. Nie dowiadujemy się jednak, jaka była struktura i poziom ich rozwoju gospodarczego oraz na czym polegała specyfika poszczególnych kolonii w Azji i Afryce. Sprawy te autor kwituje ogólnikowym i stanowiącym nadmierne uproszczenie stwierdzeniem, że kolonie pełniły rolę źródła surowców i rynków zbytu, a także terenów osiedlenia dla Europejczyków.

Historia finansów to zdecydowanie najsłabsza strona książki. Wojnarski nie omawia rozwoju systemu walutowego i bankowego w wiekach od XVI do XVIII. Wykład urywa się na problematyce bulionizmu w szesnastowiecznej Hiszpanii, a później następuje przeskok do waluty złotej w dziewiętnastowiecznej Anglii. Autor nie wyjaśnia, w jaki sposób funkcjonował system bimetalistyczny, na jakiej zasadzie pojawiły się pierwsze banknoty, jak rozwijała się bankowość prywatna oraz kiedy i w jakim celu zaczęto tworzyć banki publiczne. Przy definiowaniu *gold standard* autor pisze, że „wartość walut krajowych miała określony stosunek do złota, którego ilość musiała odpowiadać ilości emisji banknotów” (s. 148). W tym krótkim zdaniu czytelnik zostaje dwukrotnie wprowadzony w błąd. Po pierwsze, to ilość wyemitowanych banknotów zależała w pewnym stopniu od zawartości skarbcza, a nie odwrotnie, jak chce autor. Po drugie, bardzo szybko wycofano się z wymogu stuprocentowego pokrycia emisji złotem. Kolejny przykład dotyczy ustaleń konferencji w Bretton Woods z 1944 r.: „na konferencji postanowiono — pisze Wojnarski — że wartość poszczególnych walut zostanie określona nie tylko na podstawie ich parytetu do złota, ale również na podstawie odniesienia do amerykańskiego dolara wymiernalnego na złoto”, a „państwa członkowskie zobowiązały się do prowadzenia interwencyjnych zakupów czy sprzedaży dolarów” (s. 275) przy odchyleniach większych niż 1% w każdą ze stron. Żadna z tych informacji nie jest prawdziwa. Wojnarski miesza tu założenia systemu z jego późniejszą praktyką. W Bretton Woods ustalono jedynie, że waluty będą wymiernalne wzajemnie według sztywnych kursów. Dolar formalnie nie został w żaden sposób uprzywilejowany i nie zakładano, że będzie wymiernalny na złoto. Wymiernalność przywrócili Amerykanie na mocy jednostronnej decyzji dopiero w 1947 r. Stabilizacja kursów mogła polegać na sprzedaży lub skupie innych walut — niekoniecznie dolara — chociaż w praktyce rzeczywiście zasadniczą rolę odgrywał dolar.

Drugim kryterium oceny książki jest jej struktura, czyli sposób podziału na poszczególne działy i bloki tematyczne oraz ich wzajemne proporcje. Kryterium to spełnione jest w dużo większym stopniu niż pozostałe, choć i w tym przypadku autor nie ustrzegł się kilku błędów. Z niezrozumiałych przyczyn wiadomości o gospodarce Francji w pierwszej połowie XIX w. znajdują się w dwóch podrozdziałach. Cezurą jest 1806 r. i Blokada Kontynentalna. W rezultacie Rewolucja Francuska omawiana jest w podrozdziale o konsekwencjach rewolucji przemysłowej w Anglii, czego nie sposób racjonalnie uzasadnić. Informacje o polityce handlowej na świecie w XIX w. ukryte są natomiast w rozdziale o gospodarce angielskiej. Znajdujemy tam informację o angielsko-francuskim układzie handlowym Cobden–Chevalier, następnie jest wzmianka o porozumieniach handlowych Anglii z innymi krajami, ale już o układach handlowych Francji z innymi krajami nie ma ani słowa. W dalszej części wykładu oderwane wiadomości o polityce handlowej zostały ukryte w rozdziałach o gospodarce poszczególnych krajów. Taki układ treści utrudnia studiowanie książki i zrozumienie problemu. Ewidentnie brakuje rozdziału „międzynarodowego”, w którym należało umieścić informacje o handlu, systemach walutowych, inwestycjach i przepływie kapitałów.

Trzecie kryterium to sposób interpretacji faktów. Wykład powinien być prowadzony w sposób jasny, logiczny, poszczególne zjawiska i fakty powinny występować w ciągu przyczynowo–skutkowym, bez naginania rzeczywistości do własnych poglądów i zasobu wiedzy. Również przez pryzmat tego kryterium książkę ocenić należy co najwyżej dostatecznie. Autor pisze np., że bimetalizm upadł na skutek wymogu stabilności pieniądza niezbędnej dla udzielania długoterminowych kredytów, co jest stwierdzeniem co najmniej odważnym. W rzeczywistości bimetalizm upadł na skutek zmian relatywnej wartości srebra do złota. Należałoby więc wyjaśnić, skąd te zmiany się brały i jakie przynosiły skutki dla obiegu, czego autor w ogóle nie zauważa.

Ostatnim, choć nie najmniej ważnym kryterium jest styl. Odnotować należy, że pod tym względem książka jest niejednorodna. Zdarzają się fragmenty, które czyta się dobrze, lecz jednocześnie w wielu miejscach pojawia-

ją się stylistyczne potknięcia. Świadczą one o tym, że autor często nie do końca rozumie, o czym pisze. Dla przykładu w rozdziale o bankowości w XIX w. znajdujemy dziwne stwierdzenie, że „bank centralny poprzez ustalanie stopy procentowej stał się niezwykle ważnym kreatorem gospodarki”. Uważamy, że zdanie to nie niesie żadnej dającej się uchwycić treści. Przykładem nieudolności stylistycznej może być zdanie mówiące, że „gospodarcza dominacja USA w świecie wynikała z powstałej w okresie II wojny światowej między nimi a resztą świata wielkiej luki technologicznej, organizacyjnej i strukturalnej”. Autor stosuje również określenia typu „burżuazja inteligentna”, które świadczą o tym, że nie potrafi do końca uniknąć „ideologizowania” opisu, z czego sam czyni zarzut autorom innych podręczników.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić kilka faktów. Materiał omówiony jest nierównomiernie: brak jest wiadomości ważnych przy niejednokrotnie pojawiających się informacjach zbędnych. Występują także liczne przekłamania. Nie wiadomo również, jakie autor zastosował kryterium doboru faktów. Układ podręcznika ma charakter chronologiczno-rzeczowy i zasadniczo jest klarowny. Od czasu do czasu pojawiają się jednak niedociągnięcia konstrukcyjne, które prowadzą do przekłamań merytorycznych i utrudniają korzystanie z książki. Autor pisze o różnych faktach z przeszłości historycznej świata, ale — wbrew własnym deklaracjom — często nie tłumaczy, jaki był ich związek logiczny. W podręczniku trzeba podjąć taką próbę, nawet jeśli nie dysponujemy całkowicie pewną interpretacją lub skazani jesteśmy na pewne uproszczenia. W przeciwnym wypadku historia gospodarcza przekształca się w kronikę i — w dużej mierze — traci sens.

Najpoważniejszą słabością książki Dariusza Wojnarskiego — oczywiście pomijając wspomniany w pierwszej części artykułu jej kompilacyjny charakter — jest brak wartości użytkowej dla czytelnika. Po przeczytaniu podręcznika nie będzie on potrafił odpowiedzieć na wiele, często podstawowych, pytań dotyczących historii gospodarczej. Natomiast te odpowiedzi, które przynosi lektura podręcznika, w wielu przypadkach okazują się nieprawidłowe. Utwierdza nas to w ostatecznym przekonaniu, że po książkę Dariusza Wojnarskiego „Powszechna historia gospodarcza” dla własnego dobra lepiej nie sięgać.

Piotr Jachowicz
Grzegorz Jamrozak
Szkoła Główna Handlowa
Katedra Historii Gospodarczej i Społecznej

Przemysław Urbaniczyk, *Zdobycy Północnego Atlantyku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Seria Humanistyczna, Wrocław 2004, s. 296.

W polskiej historiografii temat ekspansji wikingów nigdy nie zajmował zbyt eksponowanego miejsca. W zasadzie od czasu monografii Lecha Leciejewicza¹ nie ukazały się studia polskich badaczy, poświęcone wspomnianej tematyce. Z tym większym zadowoleniem należy przyjąć nową pracę Przemysława Urbaniczyka, koncentrującą się na skandynawskiej kolonizacji rejonu północnoatlantyckiego. Autor już na wstępie zaznacza, że jego książka ma przedstawić mało znany w Polsce, a zarazem niezwykle fascynujący, epizod skandynawskiej historii². Nie można jednak zapominać, że zagadnieniu Skandynawów kolonizujących wyspy północnego Atlantyku poświęcona była książka Farleya Mowata, która ukazała się w Polsce w 1972 r.³, natomiast z pol-

¹ L. Leciejewicz, *Normanowie*, Wrocław 1979.

² P. Urbaniczyk, *Zdobycy Północnego Atlantyku*, Wrocław 2004, s. 5.

³ F. Mowat, *Wyprawy Wikingów. Dawni Normanowie w Grenlandii i w Ameryce Północnej*, Warszawa 1972.